

tym modelem jest pewnie szlachetne i godne, ale jednocześnie smutne. Z podanych tu względów nie można zgodzić się z tezą A. Kościółek (którą *nota bene* chciała w swej książce udowodnić), że zrekonstruowany na podstawie *Dziennika pisarza* F. Dostojewskiego model człowieka Ewangelii odpowiada Marcelowskiemu pojęciu istoty rozporządzalnej.

Niewątpliwą zaletą książki jest fachowość. Autorka korzystała przy jej pisaniu z dzieł Marcela i Dostojewskiego, ale także z ich opracowań zarówno polskich, jak i rosyjskich. Dzięki temu czytelnik może poznać poglądy Dostojewskiego na naturę człowieka. Innym pozytywem jest przejrzysty i logiczny układ, który bardzo ułatwia jej lekturę.

Magdalena Michalik

KOMPUTER MIARĄ WSZECHRZECZY

John R. Searle, *Umysł, mózg i nauka*, tłum. J. Bobryk, Warszawa 1995.

Dopiero po przeszło dziesięciu latach od wydania amerykańskiego polski czytelnik ma możliwość zapoznania się z książką J. R. Searle'a *Umysł, mózg i nauka*, wydaną w serii Logos przez Wydawnictwo PWN.⁶

John R. Searle (ur. 1932) jest profesorem filozofii na uniwersytecie w Kalifornii i zakres jego badań obejmuje rozległą tematykę językową (jego nauczycielami byli Austin i Strawson). Naczelnym problemem filozofii Searle'a jest intencjonalność, do której badania stosuje oryginalne techniki pochodzące nie tylko z nauk humanistycznych, ale np. neurobiologii.

Intencjonalność to zjawisko, które towarzyszy nam przez całe życie bezustannie. Nie zastanawiamy się nad nim, gdyż jest czymś oczywistym. Problem intencjonalności został w sposób gruntowny opracowany przez Brentano, który mówił, że „...każde zjawisko psychiczne charakteryzuje się tym, co scholastycy średniowieczni nazywali intencjonalnym lub umysłowym istnieniem przedmiotu, a co my, w niezupełnie jednoznacznych terminach, nazywamy odnoszeniem się do pewnej treści, skierowaniem na przedmiot (przez który nie należy rozumieć rzeczywistości), immanentną przedmiotowością. Każde zjawisko zawiera w sobie coś jako przedmiot, chociaż nie zawsze w ten sam sposób. W przedstawieniu coś jest przedstawione, a w sądzie uznane lub odrzucone, w miłości kochane, w nienawiści nienawidzone, w pożądaniu pożądane, itp. Intencjonalność; właściwa jest wyłącznie zjawiskom psychicznym. Żadne zjawisko fizyczne nie wykazuje czegoś podobnego. Możemy więc zdefiniować zjawiska psychiczne jako te, które inten-

⁶ John R. Searle, *Umysł mózg i nauka*, tłum. J. Bobryk, Warszawa 1995. Pozycja stanowi zbiór tzw. Wykładów Reithowskich z 1984 roku dla BBC.

cyjonalnie zawierają w sobie swój przedmiot.⁷ Następnie Husserl uczynił z intencjonalności naczelną kategorię fenomenologii (być skierowanym, to znaczy posiadać noemat). Na uwagę zasługują jeszcze analizy Ingardena (moment intencyjny), Gurwitscha (jeden akt – jeden noemat), Follesdal (refleksja fenomenologiczna) i Hintikki (światy możliwe).

Praca *Umysł, mózg i nauka* składa się z trzech warstw tematycznych. Pierwszą jest bliższe przyjrzenie się pracy mózgu i tego, czym on jest dla człowieka, jak przebiega informacja oraz czym jest neurofizjologia świadomości. Drugą jest próba przełamania tabu i zajęcie się umysłem od strony biologicznej. Trzecią jest reinterpretacja pojęć takich jak umysł i nauka.

W pierwszym rozdziale pt. *Problem umysłu i ciała* Searle wyróżnia cztery cechy zjawisk umysłowych, które w żaden sposób nie dają się pogodzić z „naukowym” pojęciem świata. Najważniejsza jest świadomość – specyficzny stan ludzkiej egzystencji, bez której humor, język, miłość nie byłyby możliwe. Następnie jest intencjonalność, dzięki której nasze umysłowe stany są nakierowane na coś, są o czymś lub odnoszą się do czegoś. Trzecią cechą jest subiektywność stanów umysłowych, tzn. postrzeganie świata ze swojego punktu widzenia, że ból jest naszym a nie czyjś bólem. Ostatnią cechą stanów umysłowych jest umysłowe warunkowanie, czyli jak to się dzieje, że nieważka myśl może poruszać ciałem.

Searle formułuje wniosek, że nic nie może pojawić się w umyśle bez wcześniejszego oparcia w mózgu, lecz mogą być zjawiska, które zaistnieją w mózgu a nie pojawiają się w umyśle. Z tym wiąże się swoiście rozumiana definicja przyczynowości, mówiąca że cecha zewnętrzna jest zarówno warunkowana przyczynowo przez zachowanie się mikroelementów, jak również, że w tym samym czasie urzeczywistnia się w systemie, który zbudowany jest z mikroelementów. Tak rozumiana przyczynowość jest nadaniem jej cech procesu, jest wytworzeniem pomiędzy skutkiem a przyczyną relacji sprzężenia zwrotnego.

Pod koniec rozdziału Searle ściera dwa poglądy: „naiwny fizykalizm” z „naiwnym mentalizmem” twierdząc, że stany umysłowe są własnościami mózgu i mogą mieć dwa poziomy opisu. Z jednej strony może to być poziom wyższy w warunkach umysłowych, z drugiej, niższy w warunkach fizjologicznych. Tym samym dopuszcza on subiektywizm w sprawach nauki. Searle uważa, że dotychczasowe pojmowanie nauki jako wiedzy obiektywnej należałoby zmienić, dopuszczając do głosu aspekty subiektywne. Teorie naukowe są wytworami ludzi i mają charakter subiektywny, lecz ta subiektywność jest obiektywnym faktem biologicznym. Intencją autora *Czynności mowy* jest zerwanie „mostu”, o którym pisał Kartezjusz.

W odpowiedzi na pytania nauk kognitywnych formułuje Searle następujący problem: czy komputery mogą myśleć?

⁷ F. Brentano, *Psychologie vom empirischen Standpunkt*, Leipzig 1874, s. 124, E. Paczkowska-Łęgowska, *Psychika i poznanie: Epistemologia K. Twardowskiego*, Warszawa 1990, s. 25.

Przed Searle'em istniały różne koncepcje tego, jak się ma ludzka świadomość do komputera. Do bardziej wpływowych można zaliczyć:

- neuronauki (próbowały modelować matematycznie procesy w mózgu; a następnie chciały skorelować z tymi procesami zjawiska umysłowe);
- psychologia poznawcza (ograniczała mózg człowieka do przetwarzania informacji – koncepcja komputacyjna);
- gramatyka generatywna N. Chomsky'ego (twierdził, że umysł jest swoistym magazynem reguł językowych, a podstawowe jednostki poznawcze umysłu są wrodzone);
- koncepcja J. Fodora („język myśli” byłby poprzez swoją prostotę podobny do języka maszyny – reguły hardware'owe);
- koncepcja Wienera i von Neumanna (w sposób ostry i zupełny połączyła człowieka z komputerem; zakładali oni, że zasada przebiegu procesów w neuronie i procesorze jest taka sama – „wszystko albo nic”);
- koncepcja Turinga (zwracała uwagę na pewne komplikacje wynikające z porównywania człowieka z komputerem; komputer może rozwiązywać tylko te zadania, które zostały sformalizowane w języku logiki symbolicznej, a przecież istnieją takie, których żadna maszyna matematyczna nie będzie mogła wykonać w obrębie skończonej liczby własnych reguł);

Searle uważa, że umysł ma coś więcej niż syntaksę, ma on semantykę. Komputer nie odsyła znaków poza system, który tworzą, porządkuje je w jego obrębie, według określonych reguł (argument chińskiego pokoju). Nie ma on więc intencjonalnego charakteru, nie posiada treści. Umysł jest znacznie bardziej skomplikowaną strukturą, mózg jest plastycznym organizmem, który w procesie poznawczym może ulegać różnym biologicznym zmianom. Mózg jest maszyną „tak jakby” analogową, tzn. że informacja przez nią operowana jest reprezentowana przez odpowiednią wielkość fizyczną. Komputer jest maszyną cyfrową, w której dowolna informacja jest przedstawiana w ten sam sposób (metoda 0 1).⁸

Czwarty rozdział Searle poświęcił analizie ludzkiego działania, w którym wyróżnia trzy aspekty:

- rodzaje zachowań nie mogą być identyfikowane tylko na podstawie ruchów ciała;
- ten sam ruch może stanowić różne rodzaje działań;
- osoba wykonująca działanie jest w szczególnej sytuacji wiedzy o tym, co robi.

Aby zrozumieć istotę ludzkiego działania, należy – wg Searle'a – lepiej przyjrzeć się intencjonalności. Autor *Czynności mowy* jest zwolennikiem klasycznej koncepcji intencjonalności, mówiącej, że intencjonalność jest własnością wielu przeżyć psychicznych, polegającą na ich skierowaniu na przedmioty lub stany rzeczy. Niezbędną w badaniu apa-

⁸ M. Hetmański, *Umysł, mózg i komputery*, [w:] *Między logiką a etyką*, Lublin 1995, s. 265-281.

raturę pojęciową wypracowuje Searle w swojej koncepcji aktów mowy⁹ (treść propozycjonalna a treść intencjonalna, moc illokucyjna a tryb psychologiczny). W intencjonalności wyróżnia dwa aspekty: tryb psychologiczny (ta sama treść może być wyrażana jako przekonanie, pragnienie oraz zamiar i zawartość intencjonalną (treść). Najogólniej treść intencjonalna odnosi się do stanu rzeczy, na który skierowana jest intencja. Natomiast tryb to nasz sposób skierowania. Treść intencjonalna określa warunki spełnienia (co musi zająć, aby stan został spełniony). Istotne jest także, że stany intencjonalne powodują czasem pojawienie się rzeczy, przez warunkowanie intencjonalne, powodujące odpowiednio – tzn. powodują stany rzeczy, które reprezentują swoje własne warunki spełnienia.

Pod koniec czwartego rozdziału Searle formułuje osiem zasad działania, które stanowią poparcie dla tezy, że zachowanie zawiera wewnętrzne stany umysłowe i jest warunkowane przez nie.¹⁰ Najlepiej tę specyfikę widać w przypadku nauk społecznych, które – wg Searle'a – nigdy nie upodobniły się do nauk przyrodniczych, a nawet nigdy nie powinny się upodobnić. Zasadnicza różnica pomiędzy naukami wynika z roli umysłu w tych dyscyplinach, gdyż jak głosi teza Davidsona¹¹ pojęcia racjonalności, logiczności itp. istotne dla zjawisk umysłowych nie odnoszą się systematycznie do pojęć fizyki (nie mają echa w fizyce). Polem badań nauk społecznych są różne aspekty intencjonalności, polem badań fizyki jest świat naturalny. Horyzont wiedzy w naukach fizycznych jest zakreślony przez narzędzia, które pozwalają przekraczać granice ludzkich zmysłów oraz przez myśl, która balansuje na krawędzi *science fiction*. Istotnym ograniczeniem jest świat taki jaki jest. Dużo większe możliwości daje intencjonalność jako stan skierowania niekoniecznie na rzeczywistość realną. Tylko poprzez stany intencjonalne może zostać stworzona rzeczywistość wirtualna. Człowiek jako nieskończenie wolna istota w kontekście nieograniczonych możliwości ludzkiego umysłu, jest twórcą świata nie zredukowanego do ludzkich zmysłów, lecz rozciągniętego na całe spektrum świadomości. Wolność pojawia się wtedy, gdy człowiek działa zgodnie z zamiarem, intencją. Wolność to stan, gdy człowiek wyrasta ponad swoje fizyczne ograniczenia, ponad zdeterminowaną rzeczywistość i ujmuje siebie i swoje wytwory w świecie „najlepszym z możliwych”. Searle idzie dalej niż Wolterowski Kandyd i daje człowiekowi prawo do konstruowania „swojego świata” w oparciu o najbardziej ludzką cechę – intencjonalność.

Książka J.R. Searle jest przyczynkiem do teorii wszelkiej intencjonalności. Autor zawarł w niej najistotniejsze momenty umysłowych stanów człowieka. Zajął się również aspektem człowiek-komputer i stanowisko swoje w tej sprawie pozytywnie naznaczył po stronie tego pierwszego. Niewątpliwą wadą niektórych wywodów Searle'a jest tendencyjność doboru poglądów adwersarza. „Tak też, gdy analizuje problem warunkowania się

⁹ J.R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania o filozofii języka*, tłum. Chwedończuk, Warszawa 1987.

¹⁰ *Idem*, *Umysł, mózg i nauka*, Warszawa 1995, s. 57-63.

¹¹ *Ibidem*, s. 67.

zjawisk umysłowych i fizycznych (mózgowych) to odwołuje się do neuronauk czy fizyki, by argumentować na rzecz tezy, że zjawiska pierwszego typu są zarówno warunkowane przez zjawiska drugiego typu, jak i realizują się w nich. Z drugiej strony, gdy krytykuje sztuczną inteligencję i *cognitive science* za ich skrajność i uproszczenie procesu myślenia, przez sprowadzenie go zaledwie do operowania symbolami, to odrzuca właśnie tę pseudonaukową interpelację i odwołuje się do potocznego wyobrażenia istoty myślenia (zawsze nastawione go semantycznie, a nie syntaktycznie, jak stwierdza). Niekiedy jednak, jak w przypadku problemu wolności woli i jego dwoistego związku raz z deterministyczną fizyką klasyczną, drugi raz z indeterministyczną fizyką kwantową, uważa Searle owe rozbieżności za pozorne i uznaje możliwość pogodzenia ich w jednorodnej koncepcji wolnej woli.¹²

Czy udaje się Searle'owi pogodzić w analizach problemów tradycyjne sformułowania danego problemu z ich rzeczywistym znaczeniem w nauce oraz ze zdrowym rozsądkiem, to pytanie zostawiam czytelnikom.

Marek Mieńkowski

CZŁOWIEK CZY OSOBA

Harold J. Morowitz, James S. Trefil, *Jak powstaje człowiek. Nauka i spór o aborcję*. Tłum. Barbara Szacka, PIW, Warszawa 1995.

Atmosfera „zażartej kłótni”, towarzysząca dyskusjom o aborcji, przyczyniła się do napisania książki *Jak powstaje człowiek*, przez dwóch naukowców z Uniwersytetu George’a Masona (Virginia, USA): Harolda J. Morowitza – biologa i filozofa przyrody oraz fizyka Jamesa S. Trefila. Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia pracy nad tą publikacją było nieuchronne, jak się spodziewano 1991 roku, zakwestionowanie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzeczenia w precedensowej sprawie „Roe przeciwko Wade”. Zgodnie z tym orzeczeniem, ogłoszonym jeszcze w 1973 roku, w pierwszym trymestrze ciąży jedynie kobieta oraz opiekujący się nią lekarz mają prawo decydować o jej utrzymaniu bądź przerwaniu. W drugim trymestrze ciąży państwo ma prawo określać procedury aborcyjne i wprowadzać ograniczenia, mające na względzie zdrowie i bezpieczeństwo kobiety. W trzecim trymestrze, kiedy płód może już być utrzymywany przy życiu poza organizmem matki, państwo jest uprawnione do jego ochrony i wydawania zakazu aborcji.

Intencją autorów książki było uporządkowanie „potocznej wiedzy”, wykorzystywanej przez obie strony sporu o dopuszczalność przerywania ciąży, co miało być tym istot-

¹² J. R. Searle, *Umysł, mózg i nauka*, tłum. M. Hetmański, maszynopis, s. 2-3.